



Jedyne pismo polskie w Brazylii



Słowo redaktora

Czcigodni Księża, Drogie Siostry, Szanowni przedstawiciele społeczności polonijnej! Oto w Waszych Rękach kolejny numer naszego pisma. Znajdziecie w nim wiele tekstów. Pierwszy autorstwa ks. prof. dr

Edwarda Walewandera z KUL - nawiązując do miesiąca maja, miesiąca Matki - zaprasza nas do refleksji nad rolą i obecnością Maryi w naszym chrześcijańskim życiu. Kolejne teksty ukazują biografie naszych Czcigodnych Misjonarzy, którzy obchodzą szczególne jubileusze kapłańskie: J. E. Biskup Edward Zielski - 40 lat posługi kapłańskiej, O. Euzebiusz Wargulewski OFMConv. - 80 lat życia i 60 lat konsekracji zakonnej, chrystusowcy: ks. Alojzy Laimann i ks. Jan Sobieraj - złoty jubileusz kapłaństwa, ks. Zdzisław Nabiatczyk i ks. Zbigniew Perdjón - srebrny jubileusz święceń kapłańskich. Kolejne teksty mojego autorstwa to reportaże o: II międzynarodowym sympozjum studiów słowiańskich na UNICENTRO w Irati, polonijnej święconce w parku Jana Pawła II w Kurytybie, inauguracji obchodów 100. lecia emancypacji Mallet - PR, światowym zjeździe rektorów PMK w stolicy Prymasów Polski. W dalszej kolejności publikujemy pierwszą część interesującej refleksji prof. dr Aleksandry Śliwowskiej Barth o tożsamości narodowej młodego pokolenia Polonii w Ameryce Łacińskiej. Ten artykuł, wnuczki polskich emigrantów, z pewnością możemy wkomponować w cały klimat, przygotowań, wydarzeń religijnych i przeżyć związanych ze zbliżającymi się Światowymi Dniami Młodzieży, które będą miały miejsce w przyszłym roku w Rio de Janeiro. Z kolei publikujemy sympatyczny list z Polski „Biało-czerwone serce pod brazylijskim niebem”.

Mam nadzieję, że będzie to dla Was, Drodzy Czytelnicy „Echa” lektura pokrzepiająca, przybliżająca osoby, wydarzenia i ciekawe przeżycia. Zapraszam także do współpracy, dzielenia się na łamach tego pisma Waszymi przeżyciami z życia wspólnot parafialnych, polonijnych! Życzę po staropolsku każdemu i każ-

dej z Was szczęść Boże, dobrej lektury oraz do spotkania na stronach kolejnego numeru „Echa”!

- ks. Zdzisław Malczewski TChr - rektor PMK

„Matka, która wszystko rozumie”¹

(Rozważanie na Dzień Matki)

Znany rosyjski pisarz Fiodor Dostojewski (1821-1881) w interesującej i bardzo pouczającej legendzie pt. *Cebulka* ukazał, jak ważne w naszym życiu są czyny miłości, nawet te najmniejsze².

Żyła kiedyś stara kobieta - opowiada w swej legendzie Dostojewski - która nigdy nie uczyniła nikomu nic dobrego. Nikogo nie lubiła, na wszystkich była obrażona i zła. Kiedy zmarła, przyszedł po nią wysłańcy Lucyfera i rzucili do ognistego morza. Anioł Stróż tej kobiety nie pozostał bezczynny. Żałował swej podopiecznej, próbował więc znaleźć w swej pamięci jakiś dobry uczynek, który kiedyś spełniła. Chciał zakomunikować o tym Panu Bogu i prosić Go o ewentualną interwencję. Przypomniał sobie wreszcie drobny fakt. Pobiegł szybko z tym do Boga i powiedział Mu, że pewnego dnia staruszka wyrwała ze swej grządki cebulkę i dała ją proszącej o wsparcie żebraczce.

- Dobrze, odparł na to Pan Bóg. - Weź tę cebulkę i rzuć ją w morze tak, aby staruszka mogła ją chwycić. Jeśli uda ci się w ten sposób wyciągnąć swoją podopieczną, będzie żyła na wieki w moim królestwie. Jeżeli cebulka nie wytrzyma i urwie się, staruszka zostanie razem z nią tam, gdzie teraz jest.

Anioł Stróż zrobił dokładnie to, co mu Pan Bóg przykazał. Udało mu się rzucić cebulkę wprost w ręce staruszki. Krzyknął, żeby się jej mocno trzymała i ostrożnie zaczął ciągnąć. Akcję ratowania spostrzegli inni skazani do ognistego morza. Oni też pragnęli ocalenia. Postanowili wykorzystać nadarzącą się okazję. Uczepili się staruszki, by razem z nią wydostać się z czeluści piekielnej na zewnątrz. Ale nawet teraz kobieta nie miała w sobie odrobiny dobroci. Odpychała ze złością każdego, kto wyciągnął do niej rękę.

¹ Pierwsze słowa refrenu znanej piosenki religijnej pt. *Matka*. Autorką tekstu i melodii jest Zofia Jasnota.

² F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, tłum. A. Wat, Warszawa 1959, s. 35.

- Mnie wyciąga, nie was; moja cebulka, nie wasza! - krzyczała ze złością.

Kiedy powiedziała te słowa, wiotka roślina pękła. Nie wytrzymała takiego naporu ludzkiej złości. Stara kobieta wydała sama na siebie wyrok i poszła z powrotem w ogniste morze na zatracenie. Cierpi tam do dzisiejszego dnia i będzie cierpieć na wieki. Jej Anioł Stróż odszedł, gorzko płacząc.

Aby twój Anioł Stróż nie zapłakał kiedyś na tobie, posłuchaj teraz słów proroka Izajasza, który nauczał: „Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziej, i nie odwróć się od współziomków” (Iz 58, 7).

Zwróćmy szczególną uwagę na drugi człon wołania świętego męża. Nie mów źle o swoich! Nie szkaluj ich! Nie powtarzaj bezkrytycznie mediów, które w języku polskim źle wypowiadają się o Polsce i Polakach, nie mając ku temu żadnych podstaw. Miej swoje zdanie! Szanuj i kochaj to, co własne, polskie! „Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza – mówi dalej prorok – i szybko rozkwitnie twe zdrowie. [...] Chwała Pana iść będzie przed tobą” (tamże, 58, 8).

Mam podawać chleb zgłodniałemu. Chleb to także wartości duchowe, choćby dobre słowo, życzliwe spojrzenie, o co dzisiaj coraz trudniej, nawet w naszych, zdawałoby się, katolickich rodzinach. „Nakarmić duszę przygnębianą” (tamże, 58, 10) to znaczy wysłuchać człowieka, zainteresować się nim, zapytać go życzliwie. Nieraz ludzie będący, krok przed śmiercią żalą się i płaczą, że najbliżsi nie tylko nie pytają o nich, ale nawet nie spojrzą w ich stronę. Uśmierajmy płacz starych matek i ojców, bo oprócz ufności w Boże miłosierdzie człowiek nie ma innych środków, by kruszyć skamieniałe serca. Słyszysz się też o tym, że ludzie uważający się za chrześcijan wymuszają sądowo niesłuszne odszkodowania od biednych, młodych ludzi, ledwo dorabiających się na obczyźnie.

Święty Paweł wyznał nam wszystkim: „Przybywszy do was, bracia, nie przybyłem, by błyszczać słowem i mądrością, dawać wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 1-2).

Jezus Chrystus w Ewangelii mówi wyraźnie: „Wy jesteście solą ziemi” (Mt 5, 13). Odnosi się

to do nas wszystkich. Do każdego mieszkańca naszego regionu i całej Polski. „Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?” (tamże). Jezus dodaje jeszcze, by nie wystąpiły żadne nieporozumienia i wszystko było jasne: „Wy jesteście światłem świata. [...] Niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 14 i 16).

Przypomniana na początku rozważania pouczająca legenda, wzmocniona nauczaniem Pisma Świętego i Kościoła, ukazuje dobitnie, co znaczy trwać w Bogu, w Chrystusie. Przede wszystkim oznacza trwanie w miłości Zbawcy i rozdawanie jej innym. Nawet najmniejszy gest miłości jest żywym przejawem wierności Bogu. Aby mogło tak być, każdy z nas powinien kształtować swoją wrażliwość i otwartość na drugiego człowieka, zarówno przyjaciela, jak i wroga.

Tego wszystkiego uczy nas od początku, od najmłodszych lat, nasza matka. A przynajmniej powinna uczyć. Może warto powiedzieć teraz parę słów o matkach. O tych, które już odeszły, i o matkach żyjących. O Twojej i o mojej matce.

Znany francuski autor Albert Cohen napisał niewielką książkę pt. *O mojej matce*. W języku

polskim, przetłumaczona przez Annę Sochową, została ona wydana została w Krakowie w 2000

*Sponsorem tego numeru „Echa”
jest Państwo Wanda i Zbigniew LUTY z Wrocławia!
Za życzliwość, wsparcie i pomoc wyrażamy szczerą
podziękowanie! Bóg Wam zapłać!*

r. Warto ją przeczytać. Przeczytałem z końcowej części kilka zdań, które nas wzywają, byśmy kochali swoje matki. Kochali je, póki jeszcze żyją, i kochali zawsze.

„Synowie matek jeszcze żyjących, nie zapominać nigdy, że wasze matki są śmiertelne. Niedaremnie napisałem to, jeśli choć jeden z was, przeczytawszy mój hymn o zmarłej, będzie czulszy dla swojej matki pewnego wieczoru z mego i mojej matki powodu. Bądźcie każdego dnia czuli dla waszej matki. Kochajcie ją bardziej, niż ja umiałem kochać swoją matkę. Codziennie używajcie jej trochę radości, mówię to wam poważnie, prawem mego żalu i żałoby. A te słowa, z którymi zwracam się do was, synowie matek jeszcze żyjących, są jedyną kondolencją, jaka mogę sobie samemu złożyć. Gdy jest jeszcze czas, synowie, gdy ona jest jeszcze tutaj. Pośpieszcie się, gdyż wkrótce nieruchoma będzie jej twarz o niedostrzegalnym dziewczęcym uśmiechu. Niestety znam was i wiem, że nic nie pozbawi was tej szalonej obojętności dla nich, jak

długo wasze matki są przy życiu. Żaden syn nie wie naprawdę, że matka jego umrze, a wszyscy synowie gniewają się na swoje matki i niecierpliwą się, szaleni, których wkrótce osiągnie ta kara” (s. 121-122).

Cohen kończy swą książkę pięknym hymnem na cześć matki, w którym sławił najsztudniej-
sze przejawy matczynej miłości do dziecka:

„Pozdrawiam Was, Matki, w Waszym majestacie. Pozdrawiam Was, Matki łaski pełne, święte strażniczki, pełne odwagi, dobroci i ciepła; Matki o spojrzeniu pełnym miłości; Wy, w oczach, które odgadują; Wy, które natychmiast czujecie, gdy źli ludzie wyrządzili nam krzywdę; Wy, jedyne istoty ludzkie, do których możemy mieć zaufanie i które nigdy, nigdy nas nie zdradzą; pozdrawiam, Was, Matki, które bezustannie o nas myślicie, nawet w Waszych snach; Matki, które zawsze nam wybaczą i głaszczecie nasze czoła zwiędłymi rękoma; Matki, które czekacie na nas; o Wy, Matki, które wciąż stoicie przy oknie, aby spoglądać na nas, gdy odchodzimy; o Matki, które uważacie nas za niezrównanych i jedyńskich; Matki, które ciągle jeszcze chcecie nas obsłużyć, przykryć, podwinąć nam prześcieradło pod materac, nawet gdy mamy czterdzieści lat; Wy, które nie kochacie nas mniej, chociaż jesteśmy nieładni, nieudani, ponizeni, słabi lub tchórzliwi; o Matki, które czasami sprawiacie, że wierzę w Boga” (s. 123-124).

Po wysłuchaniu tego wzruszającego świadectwa każdy czytelnik powinien zapytać siebie, czy idzie w dobrym kierunku. Czy postępuje zgodnie z nakazami Boga, z przypomnianym tu nauczaniem Kościoła. Może musimy uderzyć się mocno w piersi na znak żalu, bo nie wszystko było tak jak trzeba. Jeśli chcemy szukać pomocy u Boga, najpierw powinniśmy próbować być pomocą dla innych ludzi, zwłaszcza dla osób najbliższych.

Ks. prof. dr hab. Edward WALEWANDER – KUL

Jubileusze, Jubileusze

80 lat życia i 60 lat konsekracji zakonnej O. Euzebiusza WARGULEWSKIEGO - franciszkanina



29 kwietnia br. w Jardim da Imaculada w Cidade Ocidental, sprawowana była uroczysta Msza św. dziękczynna, w której uczestniczyło 2 biskupów: bp Jan

Wilk OFMCon. (ordynariusz diec. Anápolis) i bp Adair José Guimarães (ordynariusz diec. Rubiataba), 24 księży i około 150 wiernych. Na początku uroczystej Eucharystii, której przewodniczył bp Adair, gwardian O. Flavio powitał wszystkich. Okolicznościowe kazanie wygłosił bp Jan. Mówił o Dobrym Pasterzu, wspominał o zebraniu biskupów w Aparecidzie, parę słów o życiu O. Euzebiusza, jego służbie Królestwu Bożemu przez 60 lat oraz jego żartach. Po uroczystej liturgii odbył się obiad w refektarzu domu zakonnego. Dostojnemu Jubilatowi O. Euzebiuszowi między innymi przesłali życzenia: kard. Odilo Pedro Scherer – metropolita São Paulo, abp João Orani Temepsta – metropolita Rio de Janeiro, abp Paulo Mendes Peixoto – metropolita Uberaba – MG.



Powyższą informację opracowano na podstawie informacji otrzymanej od ks. Jana Wargulewskiego - werbisty, rodzonego brata O. Euzebiusza.

40. lecie kapłaństwa Biskupa Edwarda ZIELSKIEGO

Ordynariusz diecezji Campo Maior, w stanie Piauí, obchodził 21 maja br. jubileusz 40. lecia kapłaństwa. Dostojny Jubilat urodził się 12 II 1947 r. w Brodnicy, (diec. Pelplin). 21 maja 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie. Przez pierwsze dwa lata po święceniach kapłańskich pracował w parafii Osie. W latach 1974-80 pracował w Gdyni. W 1980 r. przybył do Brazylii. 2 lutego 2000 r. Ojciec św. Jan Paweł II mianował Go biskupem ordynariuszem diecezji Campo Maior, położonej w północno-wschodniej części kraju (stan Piauí). Diecezja



posiada terytorium 28.934 kilometrów kwadratowych i na jej terenie zamieszkuje 516 tysięcy osób (w tym 498 tysięcy katolików). Świecenia biskupie przyjął z rąk biskupa Czesława Stanuli, ordynariusza diecezji Itabuna (stan Bahia). Współkonsekratorami byli: biskup Jan Bernard Szłaga z Pelplina i biskup Abel Alonso Nuñez, emerytowany ordynariusz diecezji Campo Maior (PI).

Dużo więcej o pracy apostolskiej J. E. Biskupa Edwarda można się dowiedzieć odwiedzając blog Jego diecezji, z którego pobraliśmy zamieszczone powyżej zdjęcie J. E. Dostojnego Jubilata! Zapraszamy i zachęcamy do odwiedzin:

www.diocesedecampomaior.blogspot.com

Zob.: ZM., *W służbie nie tylko rodakom. Misjonarze polscy w Brazylii*, Warszawa 2000.

Cztery jubileusze chrystusowców

Podczas tegorocznych rekolekcji odprawianych we Florianópolis w kwietniu br. przez naszą wspólnotę prowincjalną świętowaliśmy dwa złote jubileusze święceń kapłańskich ks. Alojzego Laimanna i ks. Jana Sobieraja oraz srebrny jubileusz ks. Zdzisława Nabiałczyka. Czwarty Jubilat ks. Zbigniew Perdjón przebywał w tym czasie w Polsce! Wspomniani Jubilaci świętowali także swoje jubileusze we wspólnotach parafialnych, w których prowadzą pracę duszpasterską, jak również wśród swoich bliskich w Polsce.

Poniżej zamieszczamy Ich życiorysy.

Ks. Alojzy LAIMANN TChr



Urodził się 10 czerwca 1937 r. w miejscowości Krosinek koło Piły. W 1953 r. wstąpił do Towarzystwa Chrystusowego. Po ukończeniu studiów seminaryjnych, 9

czerwca 1962 r.

otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany do pracy duszpasterskiej w kraju. W latach 1963 - 64 pracował jako wikariusz na parafii w Chociwlu, a od 1965 do 1966 r. na parafii w Golczewie. W 1967 r. przyjechał do Brazylii. Początkowo pomagał w parafii Bateias - PR potem w Mendes - RJ (1968 r) i w latach 1969 - 1972 w Mallet - PR. Po powrocie z wakacji w Polsce został skierowany jako wikariusz do parafii w Carlos Gomes - RS. Na początku 1974 r. został proboszczem w Campo do Tenente - PR. W

latach 1978 - 84 pracował jako proboszcz w Guarani das Missões - RS. 1 lipca 1984 r. został proboszczem parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Dom Feliciano - RS. Po 5 latach pracy w tej parafii 19 listopada 1989 r. został proboszczem parafii Matki Bożej Cudownego Medalika w Itaiópolis - SC. 28 lutego 1993 r. został zwolniony z tej placówki i skierowany do pracy jako wikariusz w parafii Narodzenia NMP. w Ijuí - RS, gdzie pracował do listopada 1994 r. Z kolei został proboszczem parafii Dobrego Jezusa w Campo Largo - PR. Po dwóch latach pracy w Campo Largo, objął jako proboszcz parafię Matki Bożej Bolesnej w Cândido Godoy - RS. Po oddaniu tej parafii kapłanom diecezjalnym został skierowany do Campo Largo PR, w charakterze wikariusza. W styczniu 2001 r. został wikariuszem w parafii Ducha Świętego w Rosario, w Argentynie. Dwa lata później powrócił do Brazylii. Odjął etat zastępstw z siedzibą w parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela w Kurytybie. Po krótkim pobycie w tej parafii otrzymał dekret nominacyjny na administratora parafii Matki Bożej Bolesnej w Capo Erê - RS. Kolejne obowiązki duszpasterskie podjął 25 lutego 2004 r. jako wikariusz parafii Niepokalanego Serca Maryi w Quedas do Iguaçu - PR. Rok później został wikariuszem parafii pod wezwaniem św. Józefa w Águia Branca - ES. W marcu 2008 r. ponownie powrócił na stanowisko wikariusza parafii w Quedas do Iguaçu - PR. Po dwóch latach pracy 4 stycznia 2010 r. został administratorem parafii św. Józefa w Rio do Campo - SC. Od 5 marca 2011 r. pełnił posługę proboszcza parafii Dobrego Jezusa w Balsa Nova - PR. W niedzielę 29 stycznia 2012 r. podjął posługę duszpasterską w parafii świętej Anny w Santana - Cruz Machado - PR.

Za: www.brazylia.chrystusowcy.pl

Ks. Jan SOBIERAJ TChr

Urodził się 21 marca 1933 r. w Wytomyślu koło Poznania. 1949 r. wstąpił do Niższego Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Ziębicach. Po zamknięciu Niższego Seminarium przez władze komunistyczne (1952 r.), rozpoczął nowicjat w Bydgoszczy. W 1956 r. ukończył studia filozoficzne i ze względu na brak katechetów - przez rok - uczył religii w Szkołach Podstawowych na terenie parafii Chociwel, woj. szczecińskie. 9 czerwca 1962 r. przyjął święcenia kapłańskie w ka-



tedrze poznańskiej. Przez cztery lata pracował w parafiach Towarzystwa Chrystusowego na Pomorzu Zachodnim (Suchań, Poczernin, Gryfice). 5 września 1966 r. przybył do Brazylii. W latach 1966-1970 pracował w parafii w Guarani das Missões (RS), jako wikariusz. Następnie został przeniesiony do Mendes (RJ), gdzie pełnił funkcję kapelana braci maryistów, ich kolegium oraz proboszcza parafii pod wezwaniem Krzyża św. W Mendes kontynuował rozpoczętą budowę kościoła parafialnego, położonego w centrum miasta. W 1971 r. został mianowany ekonomem prowincji Towarzystwa Chrystusowego. Podczas kadencji został wybudowany dom prowincjalny chrystusowców w Kurytybie. W latach 1974-1980 pełnił funkcję proboszcza w parafii pod wezwaniem Dobrego Pana Jezusa w Campo Largo (koło Kurytyby). Dzięki jego staraniom zostały zakupione tereny obok kościoła parafialnego, zbudowane 3 kaplice oraz kontynuowano rozbudowę świątyni w Itaqui (stała się ona kościołem niedawno utworzonej parafii). W styczniu 1981 r. został mianowany proboszczem parafii pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Kurytybie. Obok istniejącego wówczas drewnianego kościoła zakupił cztery działki pod budowę nowej świątyni. Projekt nowego kościoła został wykonany przez, znanego w Kurytybie, architekta Lubomira Dunin Ficińskiego. Budowa trwała cztery i pół roku. 2 lipca 1989 r. arcybiskup metropolita Kurytyby, Pedro Fedalto dokonał poświęcenia nowo-zbudowanej, nowoczesnej świątyni. W tym samym czasie, ks. Jan Sobieraj TChr., kontynuował budowę plebanii przy kościele pod wezwaniem św. Jana Bosko, gdzie po roku została utworzona nowa parafia. W latach 1989-1995 pełnił funkcję ekonoma prowincji. Z powodu braku księży, w 1992 r. objął parafię w Virmond. Pracował w charakterze proboszcza do 1998 r. W parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej przyczynił się do zbudowania czterech nowych kaplic. W tym okresie - dzięki przychylności konsula generalnego RP. w Kurytybie, Marka Makowskiego i jego staraniom - został sprowadzony do kościoła parafialnego obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, poświęcony przez Papieża Jana Pawła II w Gnieźnie z przeznaczeniem dla Polonii w Ameryce Południowej. Przez trzy lata uczył języka polskiego w miejscowej szkole publicznej. W latach 1995-1997 na Uniwersytecie Parańskim w Kurytybie odbył kurs podyplomowy w ramach studiów z kultury i języka polskiego. Na zakończenie kursu przedstawił monografię Matka Boska Jasnogórska - Królowa Polski w Virmond. W styczniu 1999 r. został proboszczem polskiej

parafii personalnej pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej w Rio de Janeiro, gdzie pracuje do dzisiaj. Zob.: ZM., *W służbie nie tylko rodakom. Misjonarze polscy w Brazylii*, Warszawa 2000.

Ks. Zdzisław NABIAŁCZYK TChr

Urodził się 19 grudnia 1961 r. w miejscowości Strzelce Wielki. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Łopusznie wstąpił do Towarzystwa Chrystusowego i rozpoczął nowicjat w Kiekrzu koło Poznania. Studia seminaryjne ukończył tytułem magistra teologii. 19 maja 1987 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach skierowany zostaje do parafii św. Ottona w Pyrzycach, gdzie posługiwał jako wikariusz przez 3 lata. W 1990 r. przybył do Brazylii. Po krótkim okresie pracy w Balsa Nova - PR został skierowany do pomocy w parafii Ijuí - RS. 28 lutego 1993 r.

został proboszczem parafii św. Piotra w Maliet - PR, gdzie pracował do 2003 r. 16 lutego 2003 r. został proboszczem parafii Matki Bożej Różańcowej w Rio



Claro do Sul - PR. Od 1995 r. angażuje się jako wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w União da Vitória. Pod koniec lutego 2011 r. objął jako proboszcz parafię św. Anny w Santana - Cruz Machado - PR. W styczniu 2012 r. zostaje przeniesiony do pracy w diecezji Guarapuava, gdzie zostaje proboszczem parafii w Quedas do Iguaçu - PR. Ksiądz Zdzisław przez 3 lata pełnił funkcję przełożonego wspólnoty chrystusowców pracujących w diecezji União da Vitória - PR.

Za: www.brazylia.chrystusowcy.pl

Ks. Zbigniew PERDJON TChr

Urodził się 22 listopada 1956 r. w Węgorzynie. 1 września 1963 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Runowie Pomorskim, którą ukończył w czerwcu 1971 r. Od września 1971 r. do czerwca 1976 r. uczył się w Technikum Elektrycznym w Stargardzie Szczecińskim. Po ukończeniu technikum odbywał zasadniczą służbę wojskową w Marynarce Wojennej. Po zakończeniu służby wojskowej, podjął pracę zawodową w Zakładach Zabezpieczenia Rucho i Łączności w Stargardzie Szczecińskim. Po rocznej pracy wstąpił do Towarzystwa Chrystu-

sowego i rozpoczął nowicjat w Kiekrzu. W październiku rozpoczął studia w seminarium, które ukończył w maju 1987 r. 19 maja 1987 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Zdzisława Fortuniaka. Po święceniach został skierowany do pracy w parafii Płoty, a następnie do pracy duszpasterskiej w Brazylii, gdzie przybył 13 maja 1989 r. Po kursie językowym został wyznaczony jako wikariusz do pracy w parafii Bateias - PR, a następnie w Ijuí - RS. 22 stycznia 1991 r. rozpoczął pracę w Guarani das Missões - RS, gdzie przebywał do stycznia 1992 r. 12 stycznia 1992 r. został przeniesiony do Dom Feliciano - RS. Rok później objął, jako proboszcz, parafię Matki Bożej Jasnogórskiej w Áurea - RS. Pracował tam do początku 1994 r. Z kolei został przeniesiony do parafii Dobrego Jezusa w Campo Largo gdzie do końca 1995 r. pełnił funkcję wikariusza. 17 grudnia został proboszczem parafii Świętej Rodziny w Rio da Prata - SC. Z kolei posługiwał w parafii pod wezwaniem św. Antoniego w Santo Antonio da Palma - RS. Pracował tam jako proboszcz do lutego 2010 r. 4 lutego tegoż roku został administratorem parafii św. Józefa w Águia Branca - ES, gdzie pracował do stycznia 2011 r., kiedy to przekazano parafię pod opiekę księży diecezjalnych. W czasie przygotowywania niniejszego biuletynu ks. Zbigniew rezydował w domu prowincjalnym w Kurytybie.



Za: www.brazylia.chrystusowcy.pl

Jego Ekszelencji Biskupowi Edwardowi, oraz Drogim Jubilatom: Ojcu Euzebiuszowi, Księżom: Janowi, Alojzemu, Zdzisławowi i Zbigniewowi składamy braterskie życzenia: wielu łask Bożych, długich lat życia przy dobrym zdrowiu w realizacji podjętej misji w posłudze Ludowi Bożemu!

II Międzynarodowe Sympozjum Studiów Słowiańskich na UNICENTRO w Irati

W dniach od 14 do 16 marca br. ośrodek badawczy studiów słowiańskich uczelni Unicentro, filia w Irati, zorganizował drugą edycję międzynarodowego sympozjum poświęconego problematyce słowiańskiej.

Przed 20 laty nastąpił związek dwóch parańskich jednostek uczelnianych Fafig (zał. w 1970 r.) z Guarapuavy i Fecli (zał. w 1974 r.) z Irati. Owocem tego połączenia było utworzenie

13 czerwca 1990 r. stanowego uniwersytetu Unicentro (uniwersytet stanowy położony w regionie centralno-zachodnim Parana).



Ze względu na historyczną obecność w Irati i jego regionie potomków polskich i ukraińskich osadników, filia Unicentro w tym mieście podejmuje badania naukowe ukierunkowane na zagadnienia słowiańskie. Studia słowiańskie prowadzone są w ramach wydziału nauk humanistycznych, językoznawstwa i sztuki.

Zostałem zaproszony przez organizatorów sympozjum do udziału w tegorocznej jego edycji i zaprezentowania problematyki polonijnej. Spośród wielorakiej tematyki, jaka przewijała się przez mój umysł, postanowiłem przedstawić w ramach mojego wystąpienia historię czasopiśmiennictwa polonijnego w Brazylii. Miałem zatem możliwość wzięcia udziału w wydarzeniu naukowym w kolejnej brazylijskiej uczelni, jak też poznania jeszcze jednego ośrodka naukowego w tym kraju podejmującego zainteresowanie naszą społecznością polonijną. Ucieszyłem się jeszcze bardziej, kiedy w otrzymanym programie tegorocznego sympozjum napotkałem na kilka polskich nazwisk osób mających uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Uroczyste, oficjalne otwarcie sympozjum miało miejsce w audytorium im. Denise Stoklos - znanej, współczesnej aktorki brazylijskiej ukraińskiego pochodzenia. Urodzona 14 lipca 1950 r. w Irati prezentowała swoje sztuki teatralne w 30 krajach. Jest dramaturgiem, pisarką i twórcą tzw. „Teatro Essencial”. Według Denise Stoklos w jej sztukach wykorzystuje się minimum efektów teatralnych, a maksimum teatralności. Władze Unicentro w Irati nadając audytorium imię Denisy Stoklos z pewnością pragnęły uhonorować tę, która jest dumą dla miasta jej urodzenia i dzieciństwa. Otwarcie sympozjum nastąpiło poprzez odśpiewanie trzech hymnów: Brazylii, Polski i Ukrainy. Odnosić należy obecność Jacka Szczenińskiego - konsula Polski z Kurytyby. Po oficjalnych przemówieniach i powitaniu gości,

wspólnoty akademickiej, przedstawiciele społeczności lokalnej, nastąpiło zainaugurowanie prac sympozjum. Pierwszym punktem programu tego sympozjum był tzw. okrągły stół z tematem: „Słowiańskość: Powstawanie tożsamości słowiańskich”.



Koordinatorką prac była prof. dr Thaís Wenczenowicz ze stanowego uniwersytetu w Rio Grande do Sul (UERGS). Warto nadmienić, że ta młoda przedstawicielka inteligencji polonijnej niedawno była w Polsce, gdzie nawiązywała kontakty naukowe z naszymi uczelniami i nauczycielami akademickimi. Larisa Sutulina – doktorantka z Uniwersytetu Narodowego z Dniepropietrowska na Ukrainie – w swoim referacie – mówiła o badaniach prowadzonych na temat społeczności ukraińskiej w Brazylii oraz kooperacji naukowej pomiędzy tymi dwoma uczelniami w: Irati i Dniepropietrowsku. Po referacie był czas na pytania i wyjaśnienia. Kolejne wystąpienie należało do niżej podpisanego. Starłem się ukazać na drodze 140. letniego osadnictwa polskiego w Brazylii bogatą historię czasopiśmiennictwa polonijnego. Podobnie, jak po pierwszym referacie, tak i po tym wystąpieniu był czas na pytania i wyjaśnienia. W tym miejscu pragnąłbym wyrazić uznanie dla naszej polonijnej intelektualistki i nauczycielki akademickiej dr. Thaís Wenczenowicz za jej elokwencję, bogactwo intelektu, znajomość historii i zagadnień związanych z polskim osadnictwem w Brazylii. Jej wypowiedziane uwagi, wyjaśnienia oparte na dobrym warsztacie naukowym były dla licznie zebranej publiczności akademickiej wielkim ubogaceniem, często wzbudzając zachwyt nad błyskotliwością umysłu i dobrą znajomością poruszanych zagadnień. Polskie serce się radowało, kiedy umysł przyjmował tyle przejawów bogactwa i bystrości intelektualnej polonijnej reprezentantki współczesnych badaczy dziejów osadnictwa polskiego w tym kraju.

Po pierwszej części sympozjum organizatorzy, tego ważnego wydarzenia intelektualnego naszych dwóch słowiańskich wspólnot: polskiej i ukraińskiej, zaprosili nas na kolację do restauracji usytuowanej w centrum miasta. Miałem okazję poznać prof. dr. Oksanę Boruszenko – znaną badaczkę dziejów osadnictwa ukraińskiego w Brazylii. Podczas rozmowy wspominaliśmy prof. Ruya Ch. Wachowicza – przedwcześnie zmarłego wielkiego badacza Polonii parańskiej.

W kolejnym dniu program sympozjum był bardzo różnorodny. Wymienię tylko te spotkania, w których zaangażowani byli przedstawiciele naszej wspólnoty polonijnej. Márcia Cristina Cebulski – doktorantka UFPR i nauczyciel akademicki Unicentro koordynowała dyskusję o wpływie Jerzego Grotowskiego i Tadeusza Kantora na sztukę teatralną w krajach słowiańskich. Z kolei João Urban – znany polonijny i parański fotografik prowadził prace nt. „Zdjęcia: Fotografie przejawów kultury”. Następnie, podobnie, jak pierwszego wieczoru przy okrągłym stole dyskutowano nt. „Badań we wspólnotach słowiańskich”. W dyskusji brali udział: prof. dr Dmytro Teslenko z Uniwersytetu w Dniepropietrowsku, prof. dr Oksana Boruszenko i prof. dr Thaís J. Wenczenowicz z UERGS.

W następnym dniu przed południem była projekcja filmu ukraińskiego i dyskusja nad poruszoną w nim tematyką. Wieczorem, przed Domem Kultury, miała miejsce „noc słowiańska” z prezentacją tańców folkloru polskiego i ukraińskiego, jak też kuchni i rękodzielnictwa.

Wyjeżdżałem z Irati ubogacony udziałem w sympozjum, spotkaniami z badaczami naszych wspólnych dziejów osadniczych: polskich i ukraińskich, a także poznaniem przedstawicieli lokalnej wspólnoty polonijnej. *Ks. ZM.*

Polonijna święconka w parku Jana Pawła II w Kurytybie



W Wielką Sobotę 7 kwietnia br. miała miejsce tradycyjna święconka. Tradycyjna..., w tym

szczególnym dla Polonii kurytybskiej (i nie tylko), bo od 30 lat nieprzerwanie realizowana w parku polskim Jana Pawła II. Park usytuowany jest w centrum Kurytyby. Właśnie tam wśród parańskiej natury, gdzie ustawiono polskie domy zbudowane przez naszych pionierów, odbywa się poświęcenie pokarmów przygotowanych na stół wielkanocny. Inicjatorem realizacji tego tak bardzo tradycyjnego przejawu religijności Polonusów był ks. mgr Benedykt Grzymkowski SChr – długoletni rektor PMK w Brazylii.



W ciągu całego dnia liczne grupy naszych rodaków, jak też Brazylijczyków miały wiele atrakcji związanych z polskimi tradycjami wielkanocnymi.

Po południu występowały zespoły folkloru polskiego. O godz. 17,00 ks. rektor Zdzisław poświęcił nowy krzyż ustawiony przed domem polskim, w którym witano Ojca św. Jana Pawła II solą i chlebem podczas Jego pamiętnego, historycznego spotkania z Polonią brazylijską w dniu 5 lipca 1980 r.

Śpiewem pieśni polskich, chór Jana Pawła II towarzyszył naszej święconce. Wśród zebranych byli obecni: Jacek Szczeniowski - konsul RP, Tito Zeglin - radny municypalny, José bliski Gorski - wieloletni radny municypalny i współpracownik prefekta.



Następnie rektor poświęcił duże kosze z pokarmami, jakie przynieśli bardzo licznie zebrani w

parku Polonusi i Brazylijczycy. W słowie skierowanym do wiernych dziękował im za podtrzymywanie tej pięknej, bogatej i religijnej tradycji święcenia pokarmów, a później w niedzielny poranek spożywanych w gronie rodzinnym. Życzył wszystkim błogosławionych i szczęśliwych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Od kilku ostatnich lat prowadzona jest w parku Jana Pawła II akcja „Solidarna Wielkanoc” z inicjatywy Parańskiego Uniwersytetu Federalnego (UFPR), a mająca na celu budzenia wśród mieszkańców Kurytyby hojności w oddawania krwi czy też szpiku kostnego.

Przez cały dzień TV *Cultura* transmitowała na bieżąco dla całej Brazylii program wydarzeń wielkosobotnich, jakie miały miejsce w parku Jana Pawła II, usytuowanego w centrum Kurytyby.

Należy oddać szacunek Danucie Lisicki de Abreu - koordynatorce parku, za oddanie, zaangażowanie i poświęcenie dla szerzenia polskich wartości religijnych, kulturowych i narodowych w tym szczególnie miejscu, jakim jest park Jana Pawła II.

Myślę, że nie będzie przesadą, jeżeli napiszę, że polonijna święconka w publicznym miejscu w Kurytybie jest jedynym wydarzeniem tego typu w bogatej, etnicznej, mozaice w Brazylii. ks. ZM.

Zainaugurowano obchody 100. lecia emancypacji Mallet - PR

20 maja br., w ramach tradycyjnej pielgrzymki diecezji União da Vitória do sanktuarium diecezjalnego Matki Bożej Różańcowej w Rio Claro do Sul, zainaugurowano uroczyste obchody 100. lecia emancypacji politycznej miasteczka Mallet,

Region Mallet należy – po São Mateus, União da Vitória, Araucária - do większych skupisk polskich w stanie Paraná. W 1895 r. osiedla się w regionie Mallet około 1.000 rodzin polskich, w tym 70% Ukraińców (w tamtym okresie nazywanych Rusinami). W regionie Mallet leży Rio Claro do Sul. Okolica uchodzi za ośrodek największego skupiska polskiego w stanie Paraná. W 1920 r. w regionie Mallet (włączając Rio Claro do Sul) zamieszkiwało około tysiąc rodzin polskich. Natomiast w 1938 r. zamieszkiwało w okolicach Mallet około 15 tysięcy osób, w tym 6.800 osób polskiego pochodzenia.

Kolonizacja Rio Claro do Sul rozpoczęła się jeszcze w czasach tzw. *gorączki brazylijskiej*. W początkach kolonizacji dzisiejsza osada Rio Claro do Sul nosiła nazwę: *Eufrozina*. Początek kolonizacji przypada na lata 1890 i 1895. W tym okresie przybyli w te okolice Polacy i Ukraińcy z Małopolski. Już w 1884 r. z inicjatywy rządu imperialnego rozpoczęto prace przygotowawcze do osiedlenia imigrantów z Europy w południowej części stanu Paraná. Ponieważ pierwsi koloniści usytuowali się

nad brzegiem rzeki odznaczającej się czystą wodą, stąd nazwa osady: Rio Claro. Pierwszymi, którzy kolonizowali okolice byli Polacy. Dopiero w późniejszym czasie osiedlili się również Ukra-

inicy. W krótkim czasie emigranci polscy zbudowali kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. Już w 1892 r. Polacy w Rio Claro do Sul mieli na miejscu swojego duszpasterza. 14 października 1895 r. ks. Ludwik Przytarski otrzymał nominację na duszpasterza polskich kolonii położonych na terenie parafii w Palmeira. 15 lipca 1886 r. wspomniany ks. Przytarski, na polecenie biskupa José de Camargo Barros z Kurytyby, rozpoczął prowadzenie kroniki kapelanii w Rio Claro do Sul. W 1896 r. biskup z Kurytyby utworzył w Rio Claro do Sul parafię pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. 11 kwietnia 1897 r. został podpisany kontrakt pod budowę kościoła parafialnego. Ze względu na wysoką wieżę świątyni (wysokości około 50 metrów), uтарыła się nazwa *Częstochowa parańska*. Przy trochę dobrej fantazji obserwatora, wieża przypominała wieżycę sanktuarium na Jasnej Górze. Stąd też kościół w Rio Claro do Sul, już wówczas, stał się miejscem pielgrzymkowym dla Polaków zamieszkujących w południowej Paranie.

Uroczystościom majowym przewodniczył biskup ordynariusz diecezji União da Vitoria João Bosco Barbosa de Souza. W tym ważnym wydarzeniu religijnym, społecznym i polonijnym wzięli udział ks. Kazimierz Długosz - prowincjał chrystusowców. Konsul generalny z Kurytyby Marek Makowski wraz z małżonką Anną zaszczylicili wspomniane obchody swoją obecnością. W uroczystościach brali udział także przedstawiciele władz municypalnych z prefektem Cesarem Flenikiem na czele. W trakcie uroczystości jedną z ulic osady Rio Claro do Sul dedykowano księdzu Ludwikowi Przytarskiemu. Pochodził on z okolic Chojnic. Urodził się 27 IX 1844 r. w Przytarni, diec. chełmińska. W 1862 r. wstąpił do zakonu reformatów w Wejherowie. 3 listopada 1867 r. przyjął święcenia kapłańskie. W okresie Kulturkampf'u zakon został rozwiązany, dlatego też ks. Przytarski sekularyzował się i pracował w diecezji poznańskiej. Był jednym z pierwszych polskich księży, którzy przybyli do Brazylii. Już w 1875 r. znalazł się w tym kraju. Początkowo pracował wśród Polaków w Kurytybie, gdzie odprawiał nabożeństwa w zrujnowanym kościółku trzeciego zakonu (*Igreja da*

Ordem). Pełnił także obowiązki duszpasterskie w koloniach polskich w Tomas Coelho, Lamenha. W 1886 r. został inkardynowany do diecezji kurytybskiej. Dzięki dobremu ukła-

*Periodyk nie jest finansowany przez jakąkolwiek instytucję z Polski czy Brazylii!
Liczymy na wsparcie finansowe naszych Drogich Czytelników tego jedynego periodyku wydawanego po polsku w Brazylii!*

dom z politykami popierającymi cesarstwo, założył kilka szkół, gdzie uczono w języku polskim. Szkoły były utrzymywane przez rząd. Z powodu braku księży, odwiedzał również odległe kolonie, aby spieszyć tam z posługą duszpasterską. Po rewolucji federalistycznej pracował w São Mateus i Água Branca (1896). Następnie zamieszkał w Rio Claro do Sul, rozległej kolonii należącej wówczas do olbrzymiej parafii Palmeira. W 1906 r. nastąpił w parafii rozłam. Biskup Duarte Leopoldo e Silva nie chciał poświęcić kaplicy, gdyż koloniści nie zgadzali się na jej zapis na własność kurii. Pojawił się w tym czasie nieroztropny (próbował założyć Kościół Narodowy) ks. Tadeusz Stankiewicz, pochodzący z poznańskiego. Doszło prawie do powstania schizmy. Aby zaprowadzić pokój i zgodę, kolejny biskup João Francisco Braga odebrał jurysdykcję ks. Stankiewiczowi i ks. Przytarskiemu, a parafię przekazał 14 stycznia 1908 r. księżom wincentynom. Pierwszym proboszczem został ks. Sylwester Kandora CM. Utraciwszy jurysdykcję, rozgoryczony ks. Ludwik Przytarski, nie wyjechał z Rio Claro do Sul lecz zamieszkał w swoim domu, żyjąc z posiadanych oszczędności. W 1917 r. przeszedł bez echa jego złoty jubileusz kapłaństwa. Zmarł 15 lutego 1919 r. schorowany i opuszczony. Następnego dnia po śmierci, księża wincentyni wraz z parafianami urządzili mu okazały pogrzeb. Jednak atmosfera była przygnębiająca. Bowiem ostatnie 11 lat życia ks. Przytarski węgłował i spędził je na marginesie. Ks. W. Sojka, powołując się na Głuchowskiego pisze, że „ks. Przytarski był najinteligentniejszym z ówczesnych księży, ale obciążony temperamentem, który przyćmił jego sławę”. Trzeba było po upływie tylu lat, aby wspomnieć postać ks. Ludwika Józefa Przytarskiego. Należy podziwiać wszechstronność jego prac i to nie tylko duszpasterskich. Przemierzał, jako niezmordowany kapłan, olbrzymie tereny parańskie, aby spieszyć z posługą do opuszczonych polskich tułaczy. Blisko 44 lata kapłańskiego życia przeżył w Brazylii.

Od 1970 r. chrystusowcy pełnią we wspomnianej parafii posługę duszpasterską. Od ubiegłego roku aktywny ks. Anderson Spegiorin TChr jest proboszczem, kustoszem sanktuarium i

zarazem duszpasterzem polonijnym. To właśnie dzięki jego zabiegom upamiętniono postać ks. Ludwika Przytarskiego w Rio Claro do Sul. *Ks. ZM.*

Światowy zjazd rektorów PMK w stolicy Prymasów Polski



W Gnieźnie – stolicy Prymasów Polski – w dniach od 27 do 28 kwietnia br. odbywa się zebranie rektorów Polskich Misji Katolickich przybyłych z wielu krajów świata. Zaproszenie do wszystkich rektorów skierował arcybiskup metropolita Józef Kowalczyk, Prymas Polski. Zebraniu przewodniczył biskup Wiesław Lechowicz, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa polonijnego. Ksiądz Prymas włączył się aktywnie w to spotkanie. W tym ważnym zebraniu uczestniczy, wśród kilkunastu rektorów przybyłych z różnych krajów świata, czterech chrystusowców z przełożonym generalnym ks. Tomaszem Sielickim na czele.

Do południa odbyło się spotkanie robocze. Po obiedzie była możliwość zwiedzenia historycznej katedry, sanktuarium św. Wojciecha. Później kontynuowaliśmy nasze obrady, na które złożyło się wiele interesujących propozycji.

Drugi dzień spotkania rozpoczyna się Mszą Świętą w katedrze koncelebrowaną pod przewodnictwem Prymasa Polski. W homilii ks. abp Józef Kowalczyk uświadamia nam dziedzictwo religijne i narodowe, które ma swoje źródło w Gnieźnie. Po śniadaniu kontynuujemy zebranie, tym razem w sali obrad Kurii Arcybiskupiej. Do grupy zebranych rektorów PMK pod przewodnictwem ks. bpa Wiesława Lechowicza dołączyli: Ks. Prymas, bp Edward Janiak – przewodniczący Rady KEP ds. migracji i bp Wojciech Polak – sekretarz generalny KEP. Biskup Lechowicz zaproponował, abyśmy kontynuowali studium nad „Dyrektorium duszpasterstwa emigracyjnego Konferencji Episkopatu Polski”. Podczas dyskusji mogliśmy się przekonać jak różnie podchodzimy do tematu „emigrant”. Ponadto

różnorodność, jaka występuje na co dzień w naszej posłudze w Kościołach partykularnych ukazuje nam nie tylko wielorakie bogactwo zagadnienia, ale także stwarza pewne trudności nad ujednoliceniem pojęć po to, aby wspomniany dokument stał się zrozumiałym tak dla duszpasterzy polonijnych, jak też by nie wchodził w kompetencje właściwych pasterzy odpowiedzialnych w swoich Kościołach partykularnych za duszpasterstwo ludzi w drodze, w tym naszych rodaków i ich potomków, wśród których prowadzimy posługę.

W trakcie naszych debat odwiedził nas starosta powiatu Gniezna. W słowie skierowanym do zebranych nawiązał do źródła religijnego, jak i państwowego, jakim dla wszystkich Polaków jest Gniezno. Zapoznał nas z przygotowywanym projektem zorganizowania w Gnieźnie Muzeum Polonii. Myśl powstania takiej jednostki ma swoją argumentację, że właśnie Gniezno jest kolebką naszego życia narodowego oraz chrześcijańskiego. To właśnie tutaj, Polonusi żyjący poza granicami kraju, powinni w niedalekiej przyszłości kierować różne pamiątki związane ze swoim dorobkiem, czy też by w takim szczególnym miejscu, gromadzono różne dowody świadczące o wpływie Polonii na różnorodny rozwój krajów jej zamieszkania i prowadzenia działalności zawodowej, kulturalnej, religijnej czy społecznej. W dalszej części zebrania dyskutowaliśmy nad propozycją organizacji światowej pielgrzymki duszpasterzy Polonii do Rzymu w dniach 21-24 października 2013 r.



W południe udaliśmy się do auli Wyższego Seminarium Prymasowskiego, gdzie odbyła się prezentacja książki jubileuszowej z okazji 50-lecia kapłaństwa Prymasa Polski ks. abpa Józefa Kowalczyka, Prymasa Polski oraz 20-lecia reorganizacji życia administracyjnego Kościoła katolickiego w Polsce. Spotkanie zakończyło się obiadem, w którym uczestniczyli hierarchowie Kościoła oraz rektorzy PMK.

Wieczorem 28 kwietnia, jako uczestnicy tego spotkania, włączyliśmy się w charakterze pielgrzymów przybyłych z różnych stron świata w uroczystości religijne związane z odpustem ku czci św. Wojciecha, patrona Polski. Natomiast w niedzielę uczestniczyliśmy, jako koncelebransi, w sumie odpustowej i jubileuszowej sprawowanej pod przewodnictwem Prymasa Polski, z homilią kardynała Stanisława Dziwisza. Podczas tej Eucharystii nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore wręczył krzyże misyjne kapłanom, siostronom zakonnym oraz misjonarzom świeckim wyjeżdżającym do pracy misyjnej do różnych krajów świata; w większości do Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Na podsumowanie tego spotkania przyjdzie jeszcze czas. Opisałem w skrócie telegraficznym to wydarzenie, w którym miałem zaszczyt uczestniczyć. Inicjatywa Prymasa Polski była nawiązaniem do szczególnej pasterskiej i historycznej roli, jaką spełnia każdorazowy Prymas Polski, jako duchowy opiekun Polonii. Jestem przekonany, że odpowiedzialni za koordynację duszpasterstwa polonijnego w różnych krajach świata wyjeżdżaliśmy z Gniezna ubogaceni tym ważnym spotkaniem. Czcigodny Gospodarz ujął nas wszystkich swoją bezpośredniością, gościnnością i nadzwyczajną serdecznością. Co jednak nie znaczy, że w trakcie spotkania nie zabrakło przejawów Jego pasterskiego zatroskania o liczną Polonię świata i zorganizowane przez Kościół dla niej specyficznego duszpasterstwa po to – jak mawiał Prymas Polski kard. August Hlond – „aby na obczyźnie nie zaginął żaden nasz rodak”! Wobec ks. bpa Wiesława Lechowicza odpowiedzialnego z ramienia KEP za duszpasterstwo polonijne wyrażamy naszą wdzięczność za koordynację tego spotkania i okazywane nam zatroskanie, zrozumienie i otwartość. *Ks. Zdzisław Malczewski TChr*

Tożsamość narodowa młodego pokolenia Polonii w Ameryce Łacińskiej

Tożsamość ta jest wielkim i bardzo fascynującym wyzwaniem, ponieważ historia kontynentu amerykańskiego, od samego początku jest mocno zakorzeniona w różnych sprzecznościach kulturalnych, ekonomicznych, politycznych, a konsekwencje tych sprzeczności przeżywają nowe generacje Polonii w Ameryce. Sprzeczności te przeciwstawiają sposób myślenia angielskiego myśleniu hiszpańsko-portugalskiemu, stwarzając wielki kontrast Ameryki Łacińskiej w stosunku do Ameryki Północnej.

Początek tych przeciwności jest odległy. Od czasu kiedy rozpoczęła się ekspansja europejska, wspólnota europejska straciła swą jedność. Chrześcijaństwo średniowieczne podzieliło się

państwowo w poszukiwaniu nowych kontynentów. Walka o nowe ziemie uzewnętrzniła się w Umowie Tordezilhas (1494), w której kontynent amerykański został rozdzielony między Portugalię i Hiszpanię. Reakcja angielska w stosunku do tej umowy spowodowała spór, który dzieli Anglików i ich potomków w stosunku do Hiszpanów i Portugalczyków oraz ich potomków. Sprawdzenie tego kontrastu jest dość łatwe, porównując mentalność hiszpańską, portugalską i angielską w literaturze. U Cervantesa jest marzenie, jak również duch zachodni idealizowany, u Camoesa są przygody, zdobycze portugalskie, duch człowieka zrealizowanego. U Szekspira jest pragmatyzm, realizm angielski, duch człowieka w swojej prawdziwej esencji konstruktywnej jak również destruktywnej.



W wiekach XVII i XVIII przeciwieństwa pomiędzy Hiszpanami i Anglikami miały miejsce w innych dziedzinach. Społeczność hiszpańska była kontynentalna w przeciwieństwie do angielskiej, morskiej i wyspiarskiej; jedna społeczność bardziej arystokratyczna, wiejska, dawniej teokratyczna, a druga bardziej demokratyczna, urbanistyczna, świecka. Jedna społeczność, której całą bazą były honory i hierarchia, a druga, która była podbudowana na zyskach według interpretacji Rousseau. Już przed pierwszą rewolucją przemysłową w roku 1750, Portugalia i Hiszpania straciły swoją potęgę międzynarodową, łącznie ze swymi koloniami w Ameryce Łacińskiej, które były zafasowane w stosunku do Starego Kontynentu i uzależnione od importu produktów europejskich.

Po uzyskaniu przez kraje Ameryki Łacińskiej niepodległości w wiekach XIX-XX sytuacja polityczna, socjalna i gospodarcza w tych krajach była - i jest nadal - pełna kontrastów. Każdy kraj posiada własną specyfikę: różne przeszłości kolonialne, różne wymiary geograficzne i ekonomiczne oraz struktury produktywne, handlu zagraniczne-

W tym świecie sprzeczności zostali wychowani obecni potomkowie osadników polskich (biednych i prostych ludzi, którzy przyjechali pod koniec XIX wieku) i potomkowie inteligencji (emigrantów z okresu przedwojennego, wojennego - przede wszystkim z drugiej wojny światowej - i powojennego). Pierwsze pokolenie osadników przybyło do absolutnie nieznanego sobie strona, dzikich i w większości odległych od cywilizacji. Z kolei inteligencja poznała tak zwane ziemie tropikalne, zielone przez cały rok, lecz obce ze względu na język i kulturę. Łączyła ich tęsknota i miłość do Ojczyzny. W tych sentymentach zostały wychowane pierwsze pokolenia urodzone już w Ameryce Łacińskiej, wychowane według mentalności, która

Prof. dr Aleksandra SLIWOWSKA-BARTH

Od roku pragnę podzielić się moimi obserwacjami i wrażeniami z miesięcznego pobytu w Rio de Janeiro.. To tam pod brazylijskim niebem w Rio w jednej z bogatych dzielnic zaskoczyła mnie niezwykle długa kolejka skromnie ubranych i cierpliwie czekających ludzi ! Serce zabiło mi mocniej, kiedy zbliżyłam się też do tego miejsca - okazało się, że jest to POLSKA PARAFIA pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej... To ksiądz proboszcz o białoczerwonym sercu - JAN SOBIERAJ - organizuje pomoc ludziom, którzy "zagubili się" w tym trudnym i skomplikowanym świecie! Chciałabym podzielić się swoimi wrażeniami a zarazem przekazać na forum do wiadomości wszystkich jak można zaskarbić sobie wielki szacunek, podziw i oddanie Brazylijczyków skromniutkiej postaci jakim jest ksiądz Jan Sobieraj!!! A dzień 21 marca uziemił mnie!!! Po skończonej Mszy świętej dla Brazylijczyków, kiedy rozległo się chóralne STO LAT (w języku portugalskim) zrozumiałam wszystko...!!! Byłam dumna, że ten skromny... Padre (tak zwracali się do księdza parafianie) jest tak wielki !!!! Serce moje zabiło mocno, a łzy w moich oczach były wyrazem wielkiego wzruszenia...! Jestem również pod wrażeniem wszystkich Brazylijczyków, dla których Jan Paweł II jest WIELKĄ WARTOŚCIĄ! Maria Pańkowska / emerytowany elbląski nauczyciel / Elbląg.

Biuletyn „Echo Polonii Brazylijskiej” został przygotowany do druku w *Chalupniczej Oficynie Komputerowej ZM w Kurytybie*.
 Nakład 500 egz. Projekt winiety: Eluta Stańko-Smierczalska z wydawnictwa „Hlondianum” w Poznaniu. PMK nie ponosi odpowiedzialności
 za treść artykułów autorskich. Zezwala się na dokonywanie przedruków pod warunkiem podawania źródła. Materiały do publikacji prosimy
 przysyłać na adres siedziby rektora PMK: Rua Gilherme Ihlenfeldt, 1037 - 82620-035 Curitiba – PR
 lub na adres elektroniczny: revista@polonicus.com.br; zdzislawm@msn.com
www.polska-misja.com.br